WYDANIE A3

REDAKCJA:
Warszawa, Krak. Przedm. 71
Redaktor naczelny. 105-01
Sekretarjat red. . 105-04
„ nocna . 503-59
ADMINISTRACJA:
Krak. Przedm. 71,
Dyrekcja i ogłoszenia 90-67
Prenumerata . . . 90-76
Akwizycja . . . 105-05

POLSKA

P. K. O. 19.119. PISMO CODZIENNE Pren. mies. 4.50

Numer pojedyńczy 20 gr.

PAŹDZIERNIK
4
SOBOTA
Św. Franciszka
Wschód słońca 5 m. 40
Zachód „ 17 m. 11
Rok II. Nr. 272

BEZPRZYKŁADNY GWAŁT

NOWA USTAWA WYBORCZA NA LITWIE

Kowno, dnia 2 października. Rada ministrów przygotowuje nową ordynację wyborczą do samorządów, która jest bezprzykładnem pogwałceniem praw mniejszości na Litwie.

Opublikowanie nowej ordynacji wyborczej, która ogranicza prawa obywatelskie ludności polskiej i żydowskiej zostało, jak twierdzą w kołach politycznych, celowo odroczone do czasu zakończenia prac Ligi Narodów, aby wiadomości o reakcyjnem rozporządzeniu nie wywołały nie korzystnego dla Litwy wrażenia podczas rozpraw nad problematem mniejszości w Lidze Narodów.

Nowa ordynacja wyborcza przewiduje prawo wyborcze tylko dla obywateli władających w słowie i piśmie językiem litewskim. Znajomość języka litewskiego sprawdzać mają władze administracyjne. Otwiera to pole do niesłychanych nadużyć przy czem wielka liczba obywateli starszego pokolenia Polaków i Żydów, która nie włada językiem litewskim odsunięta będzie całkowicie od udziału w wyborach. W ten sposób rząd litewski zamierza zmniejszyć przedstawicielstwo Polaków w radzie miejskiej Kowna i innych miastach.

Nowa ordynacja usuwa dalej od udziału w wyborach komunalnych proletarjat polski i żydowski, który stanowi, jak wiadomo, znaczny odsetek w miastach litewskich przewyższający ludność rdzennie litewską. Ordynacja bowiem postanawia, że prawo wyborcze posiadają obywatele, którzy odnajmują mieszkanie na własne nazwisko, posiadają własne przedsiębiorstwa handlowe, lub przemysłowe, albo nieruchomość. Prawo wyborcze przyznane zostaje dalej urzędnikom państwowym, samorządowym, oraz osobom posiadającym wyższe wykształcenie.

Niezależnie od tych środków, które zmierzają do wznowienia litewskiego stanu posiadania w samorządach kosztem mniejszości, ordynacja wyborcza zawiera ważny przepis, iż dwie trzecie radnych pochodzi z wyborów, zaś jedna trzecia z nominacji rządu.

Liberalny cudotwórca

Lloyd George likwiduje bezrobocie

Londyn, 2 października. — „News Chronicle" donosi, że Lloyd George wraz z kilku wybitnemi członkami stronnictwa liberalnego opracował plan zwalczania bezrobocia, który w najbliższych dniach zostanie przedłożony rządowi.

Dziennik podkreśla, że ponieważ rząd zgodził się przyjąć pomoc stronnictwa liberałów, Lloyd George oraz jego towarzysze polityczni podczas miesięcy letnich opracowali dokładny plan zatrudnienia bezrobotnych i złogodzenia bezrobocia, które według przypuszczeń może przybrać nadchodzącej zimy ostre formy.

Projekt Lloyd George'a będzie przedmiotem obrad rządu w najbliższych dniach i jak twierdzą w kołach politycznych będzie natychmiast urzeczywistniony.

Spłonęli żywcem

Ciężka katastrofa lotnicza

Paryż, 3 października.— Na lotnisku Orly wydarzyła się ciężka katastrofa lotnicza. Wskutek defektu motoru samolot, w którym znajdowało się cztery osoby, odbywające t. zw. chrzest ny lot, spadł i uderzając o ścianę stanął w płomieniach. Wszelkie próby ratunku okazały się bezskuteczne i pilot wraz z pasażerami na oczach publiczności żywcem spłonęli.

Przywileje junkrów

Pokrzywdzenie mniejszości

Królewiec, dnia 2 października. Charakterystycznym przykładem liberalnej polityki rządu niemieckiego wobec junkrów pruskich jest konferencja w Królewcu, na której ustalono szczegóły praktyczne wykonania planu pomocy dla prowincji wschodnich (Osthilfe). W obradach wzięli udział przedstawiciele rządu i rolnictwa. Ustalono, że rząd z funduszów „Osthilfe" zapłaci część długów, ciążących na własności ziemskiej. Majątki, których wartość wynosi 40.000 mk. i więcej otrzymają 20.000 mk. pożyczki dla spłacenia długów krótkoterminowych. Taką samą pożyczkę otrzymają mniejsze majątki, jeżeli ich długi wynoszą 20.000 mk. Gospodarstwa włościańskie otrzymają po 20.000 mk. pożyczki. Pozatem wszystkie długi z tytułu weksli, podatków, odsetek i ubezpieczeń zostaną zamienione na długi długoterminowe. Jeżeli na majątku ziemskim ciążą długi osobiste niespowodowane kryzysem rolnym będą zapłacone z funduszów państwowych pod warunkiem, że zagrażają egzystencji danego gospodarstwa.

Wszystkie sprawy, związane z powyższemi zagadnieniami rozstrzygać będzie landrat (starosta powiatowy), który będzie miał do pomocy ekspertów z pośród przedstawicieli organizacyj rolniczych.

Polscy rolnicy w Prusach Wschodnich nie otrzymają żadnych kredytów z funduszów „Osthilfe".

Koniec Brianda

POINCARE MINISTREM SPRAW ZAGRANICZNYCH

Paryż, dnia 2 października. Konferencja Tardieu, Maginot 'a i Poincarego w Bar le Duc nie przestaje zajmować uwagi kół politycznych. Przebieg konferencji trzymany jest w ścisłej tajemnicy.

„Ami du Peuple" w komentarzach na temat spotkania wyraża przypuszczenie, że celem konferencji trzech mężów stanu było usunięcie Brianda ze stanowiska ministra spraw zagranicznych. Polityka Brianda budzi bowiem niepokój zarówno w Tardieu, jak i u Poincarego.

Wśród pogłosek, które rozeszły się po konferencji w Bar le Duc, należy zanotować przypuszczenie, iż Tardieu po otwarciu sesji parlamentu poda się do dymisji, poczem otrzyma od prezydenta misję tworzenia nowego rządu. W nowym rządzie tekę spraw zagranicznych obejmie Poincare. Według innej pogłoski nie jest wykluczona możliwość, że Poincare obejmie stanowisko premjera. — ATE.

Wezuwjusz działa

LAWA ZAGRAŻA LUDNOŚCI

Rzym, 2 października. — Donoszą z Neapolu, że Wezuwjusz rozpoczął znów silną działalność, wyrzucając olbrzymie masy rozżarzonej lawy. Narazie nie istnieje niebezpieczeństwo dla okolicznych miejscowości, jednakże ludność przygotowana jest do konieczności opuszczenia swych siedzib w każdej chwili. (U).

SYZYFOWE TRUDY

Walka Sowietów z trudnościami aprowizacji

Ryga, 3 października. Władze sowieckie wydały nowe zarządzenie celem zwalczania kolejek przed sklepami żywnościowemi, które stały się plagą ludności moskiewskiej. Utworzono specjalne brygady lotne, które mają likwidować kolejki w ten sposób, że każdy obywatel sowiecki, posiadający kartę aprowizacyjną, ma czynić zakupy w ściśle ograniczonym czasie. Władze spodziewają się, iż zarządzenie to usunie kolejki.

Jednakowoż, jak donosi „Raboczaja Moskwa" w pierwszych dniach po wydaniu zarządzenia kolejki nie zmniejszyły się. — ATE.

PROPAGANDA UKRAIŃSKA

PODPALACZE W ROLI MĘCZENNIKÓW

Genewa, dnia 2 października. Ukazała się tutaj wydana przez związek ukaińskich posłów i senatorów Polski broszura agitacyjna amawiająca zagadnienie ukraińskie i tendencyjnie przedstawiająca położenie Ukraińców w Polsce. Broszura, zatytułowana „Kalwarja Ukraińców w Galicji Wschodniej", twierdzi, że jedynem rozwiązaniem zagadnienia ukraińskiego jest utworzenie w przyszłej Rosji demokratycznej ukraińskiego państwa, związanego z Rosją feredacją i posiadającego statutu dominjahu. Do sferedowanej z Rosją Ukrainy powinna być przyłączona Galicja Wsch Wołyń, Polesie i Chełmszczyzna. Wydanie przez związek byłych posłów i senatorów ukraińskich broszury z wyraźnem programem rusofilskim wywołało liczne komentarze zarówno w kołach emigracji rosyjskiej jak i ukraińskiej. Syberja według autorów broszury ma być czondominium federacji rosyjsko - ukraińskiej, przeznaczone dla kolonizacji. ATE.

SPOKÓJ WINIEN BYĆ PRZYWRÓCONY

WOBEC WYDARZEŃ W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ

Przedstawiciele inteligencji ruskiej dotąd jeszcze nie zdobyli się na wyraźne i niedwuznaczne potępienie barbarzyńskiej akcji sabotażowej na terenie Małopolski Wschodniej, akcji kierowanej i podsycanej z Berlina i Moskwy. Zamiast potępienia czynów, które nietylko przynoszą szkodę państwu i społeczeństwu polskiemu, ale również demoralizują samo społeczeństwo ruskie — usłyszeliśmy tylko oświadczenia, iż owa zbrodnicza akcja jest pozbawiona celowości... Tylko tyle!

Separatyści ukraińscy lubią powoływać się na przykład walki polskiej z zaborcami, na wysiłek gospodarczy Wielkopolski i na ruchy naszych powstań narodowych i wreszcie na terorystyczną działalność P. P. S. pod zaborem rosyjskim.

Powoływanie się to, ani rozgrzesza Ukraińców, ani też zachodzą istotne podobieństwa pomiędzy polskimi ruchami niepodległościowymi a postępowaniem sabotażystów ruskich.

O ile chodzi o zabór pruski Polacy tamtejsi, kładąc zręby swej niezawisłości ekonomicznej, nigdy swe placówki gospodarcze nie zamieniali w ośrodki agitacji wywrotowej lub w składy materjałów wybuchowych.

Polskie powstania narodowe były walką wypowiedzianą zaborcy jawnie i prowadzoną po rycersku. Powstańcy polscy nie trudnili się podpalaniami cichaczem cudzych stert na polu i niszczeniem mienia swych współobywateli.

Wreszcie, nawet rewolucyjna działalność P. P. S., której większość naszego społeczeństwa wcale nie gloryfikuje, a wyraźnie osądza — bądzcobądź była zwrócona przeciwko obcej, narzuconej i barbarzyńskiej władzy.

Tymczasem Polacy w Małopolsce Wschodniej nie są ani zaborcami ani przybyszami, a władza polska w stosunku do Rusinów odznaczała się niesłychaną wprost tolerancją.

Małopolska Wschodnia nie jest bynajmniej krajem wyłącznie ruskim. Dzieje tej ziemi, to dzieje pracy i krwawego wysiłku narodu polskiego, broniącego Ruś Czerwoną przed napadami Tatarów i potęgą półksiężyca. Co warte są chociażby zapasy króla Jana III w walce z Turkami?

Na terenie Rusi Czerwonej przez wieki całe panowała harmonja pomiędzy żywiołami polskim i ruskim. Rebelja Chmielnickiego nie znalazła tu poparcia, Lwów nie otworzył mu swych bram, ani mu się, tak jak Kijów, pokłonił. Kozactwo, rozzuchwalone powodzeniem w woj nie z Rzeczpospolitą szlachecką — nie domagało się jednak nigdy panowania nad Rusią Czerwoną, — marząc najwyżej o granicy po Słucz.

Gdyby naturalny bieg dziejów nie został przerwany gwałtem rozbiorów, Ruś Czerwona, w sposób nieunikniony, stałby się musiała czemś w rodzaju polskiej Prowancji, gdyż Rusin tam tejszy czuł się państwowo Polakiem.

Niestety, rządy austrjackie pozostawiły po sobie inne następstwa i dziś już ze świecą chyba trzeba szukać na Rusi Czerwonej obywatela, któryby się przyznał, iż jest de gente Ruthenus — de natione Polonus.

Rusini —czerwonoruscy przeistoczyli się w nieznanych tu dawniej Ukraińców i usiłowali w 1918 — 19 r. narzucić krajowi, wspólnemu z Polakami, państwowość „zachodnio - ukraińską". Zamiar ten, łamiący cały układ stosunków w Małopolsce Wsch., upaść musiał; gdyby jednak Polska nie odzyskała wówczas Lwowa — rządziliby tu bynajmniej nie miejscowi Ukraińcy, lecz moskiewska Czeka i moskiewski rząd komunistyczno - żydowski.

Nie odmawiamy wcale Rusinom tytułu odrębnej narodowości, zresztą pozostającej jeszcze in statu nascendi, ale też trudno zamykać oczu na fakt, że ze wszystkich ludów, na pniu słowiańskim wyrosłych, Ukraińcy (Rusini) wykazali najmniej zdolności państwowo - twórczych.

Rebelja przeciw Polsce w wieku XVII która ostatecznie mogła skończyć się przeistoczeniem Rzeczypospolitej w trójjedyny organizm polityczny (Polska — Litwa — Ruś) — skończyła się jarzmem moskiewskim dla Ukrainy.

W dobie przełomowej, w 1918 r., gdy wyzwalały się nawet małe narody dawnego Cesarstwa Rosyjskiego, Ukraińcy naddnieprzańscy zajęli się walkami wewnętrznemi i niszczeniem dworów ziemiańskich. Masy wrogo wprost traktowały niepodległościowców ruskich i nie były zdolne do ofiar na rzecz ojczyzny. Wynik — komunistyczne pseudo-państwo pod batem moskiewskim.

Dziś separatyści ukraińscy, słuchając Berlina i Moskwy, chcieliby podpalić Polskę od południowego wschodu — nie zdając nawet sobie sprawy z tego jakby sami na tem wyszli. Nie widzą, że jeśli gdzie kultura ruska rozwijać się swobodnie może, jeśli gdzie Rusinom nie grozi żadne niebezpieczeństwo pod względem narodowym — to tylko pod skrzydłami Polski.

Nie wzywamy do prześladowań ludności ruskiej, lub do uszczuplenia jej praw kulturalnych czy politycznych, będąc zwolennikami bratniej zgody pomiędzy obu narodami - sąsiadami, ale musimy stać na stanowisku, iż ruch sabotażowy winien być stanowczo wypleniony, a zbrodniczy agenci Moskwy i Berlina najsurowiej ukarani.

W kraju powinien zapanować spokój, umożliwiający pracę kulturalną i gospodarczą obu narodów, które związała z sobą węzłami ściślemi historja, a których żadna przemoc i intryga obca zniszczyć nie zdoła.

Rad.

Pokłosie polityczne

22 osoby w jednym domu?

Kto tak niedokładnie sporządza spisy wyborców, jak to wynika z notatki poniższej — zasługuje raczej na miano „spiskowca", jak na „spisczyniącego".

P. inż. Kuczyński poinformował nas wczoraj, że sprawdzając spisy wyborców, natknął się na ogromne niedokładności. Mianowicie opuszczono w spisach wyborczych aż 22 osoby z pośród mieszkańców domu Nr. 66 ul. Wilczej" (K u r j e r W a r s z a w s k i).

Przypuszczenia i fakty

Z powodu nowego oświadczenia prokuratora Michałowskiego, znajdujemy taką uwagę:

„Zobaczymy — czy oskarżenia zostaną również zgodnie z prawem wygotowane nietylko przeciwko tym, którzy mieli usiłować wywołać zamach, czy i także przeciwko tym, którzy zamachu dokonali, i nietylko ćwiczyli, ale w praktyce zastosowali „rażenie wroga ogniem na ulicach" (A B. C).

Muzyka i poezja w polityce

Że nawet pisząc o rzeczach cierpkich i irytujących, prawdziwy esteta potrafi znaleźć formę piękną i kształcącą ducha, można się przekonać z notatki następującej:

W ostatnich czasach słownictwo polityczne nieustannie się wzbogaca. Raz po raz padają w enuncjacjach politycznych wyrazy używane w sferach zgoła niepolitycznych.

Ostatni nabytek zawdzięczamy p. Moraczewskiemu, który w „Przedświcie" długi artykuł, atakujący P. P. S., kończy takiem zdaniem:

„Dochodzi stamtąd cały dzień melodja, wygrywanej na pier.ofonie piosnki:

Jak się nie ma co się lubi
To się lubi co się ma"!

Neologizm polityczno - muzyczny p. Moraczewskiego coś nam przypomina (N a s z P r z e g l ą d).

NA FRONCIE WYBORCZYM

BLOK OPOZYCYJNY W MAŁOPOLSCE WSCH.

Pomimo uchylenia się PPS. od udziału wspólnej akcji stronnictw opozycyjnych Centrolewu w Małopolsce Wschodniej ze Stronnictwem Narodowem, reszta stronnictw Centrolewu z akcji tej nie wycofała się i opozycyjny blok wyborczy polski na terenie Małopolski Wsch. uważać należy za istniejący, aczkolwiek bez uczestnictwa PPS.

TAJEMNICZE LISTY

Wczoraj Generalnemu Komisarzowi Wyborczemu złożono szereg list państwowych. Listy te nie mają jednak nic wspólnego z poważnemi ugrupowania politycznemi. Kto je złożył i w jakim celu — trudno narazie ustalić. Z pewnością jednak nie odegrają one żadnej roli w akcji wyborczej i zajmą tylko kilka pierwszych numerów, wywołując wrażenie mnogości ubiegających się o mandaty poselskie bloków.

PIAST W WIELKOPOLSCE

Wyjaśniło się ostatecznie, iż P. S. L. Piast w Wielkopolsce staje do wyborów pod sztandarem Centrolewu.

W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ

WYBUCH WE LWOWIE

W ub. czwartek przed północą przy ul. Zimorowicza, w lokalu spółdzielni ruskiej „Centrosojuz" nastąpił tajemniczy wybuch, w kilku fazach, tak jakgdyby ekspolodowało kilka bomb w pewnych odstępach czasu. Wybuchy te nie wywołały jednak pożaru, tylko wielkie słupy dymu. Siła wybuchu była dość znaczna, gdyż w sąsiednich domach powypadały wszystkie szyby, a w samym gmachu „Centrosojuzu" i futryny okien. Towary w składzie spółdzielni uległy zniszczeniu. Z mieszkańców kamienicy ucierpiała rodzina stróża, szczególnie jego dzieci. W pobliskiej restauracji Cukiermana wszyscy goście ulegli pokaleczeniu odłamkami szkła.

Stróż zapewnia, że od 6-ej w. brama domu „Centrosojuzu" była zamknięta i że nikogo wewnątrz nie puszczał. Przechodnie zaś utrzymują, że przed wybuchem z bramy „Centrosojuzu" wybiegło dwóch młodzieńców, rozmawiających po rusku.

„L w o w s k i K u r j e r P o r a n n y" zwraca uwagę, że do „Centrosojuzu" w ostatnich czasach nadchodziły jakieś tajemnicze przesyłki, być może, iż one właśnie stały się przyczyną wybuchu.

Policja izolowała część ul. Zimorowicza i Staszyca i zarządziła energiczne śledztwo.

W POW. CZORTKOWSKIM

Ludność pow. czortkowskiego bez różnicy narodowości zorganizowała samoobronę przeciw podpalaczom, ustawiając warty dzienne i nocne na folwarkach i na polach przy stertach. W powiecie spokój, energja władz w zwalczaniu sabotażu spotykana jest tu z uznaniem.

KS. PRAŁ. KUNICKI

Aresztowany w Tarnopolu ks. prałat obrządku grecko - katolickiego, Kunicki, osadzony został w więzieniu śledczem w Czortkowie.

ARESZTOWANIE POSŁA

W Tarnopolu aresztowany został b. poseł UNDO, adwokat Baran.

REWIZJE WE LWOWIE

Dnia 2 b. m. policja lwowska dokonała rewizji w bursie im. Sembratowicza i w małem seminarjum im. św. Józefata. Aresztowano zarządcę seminarjum Iwana Tesię, u którego wykryto mapę wojskową i przyrząd do powielania odezw.

Pozatem przeprowadzono rewizję u urzędnika pocztowego, Mudraka i studenta filozofji, Kordiuka.

Podwójny skutek

PO PODWYŻSZENIU STOPY PROCENTOWEJ PRZEZ BANK POLSKI

Uchwała Rady Banku Polskiego, w myśl której stopa dyskontowa została z dniem wczorajszym podwyższona, komentowana jest w poważnych kołach finansowych w ten sposób, że Bank Polski chciał przez tę uchwałę przystosować swą politykę dyskontową do sytuacji, panującej na rynkach finansowych państw sąsiednich.

Podwyższenie stopy dyskontowej powinnoby przyczynić się do znaczniejszego napływu kapitałów zagranicznych do Polski, ze względu na dogodniejsze warunki lokaty. Również rynek krajowy odczuje w pewnym stopniu skutki tej uchwały, jednakże, ze względu na sytuację na rynku krajowym, podwyższenie stopy dyskontowej nie przyczyni się do poważniejszej zmiany na tym rynku.

Sfery fachowe zwracają uwagę na to, że polityka kredytowa Banku Polskiego musi się stale liczyć z sytuacją na rynkach finansowych krajów sąsiednich i w zależności od większego lub mniejszego upłynnienia rynku — obniżać lub też podnosić stopę dyskontową. Gdy na rynku amerykańskim, a następnie na rynkach europejskich fala upłynnienia powodowała obniżenie stopy dyskontowej, musiał Bank Polski również obniżyć swą stopę dyskontową. Obecnie należy się liczyć z podwójnemi skutkami wczorajszej uchwały Rady Banku Polskiego. Ma ona nietylko spowodować dopływ pieniędzy z zagranicy, ale również przeciwdziałać ewentualnemu odpływowi kredytów i lokat zagranicznych na rynku polskim.

172.712 b zrobotnych

Stan bezrobocia w poszczególnych województwach

W dniu 15 września r. b. stan bezrobocia na całym obszarze państwa przedstawiał się następująco:

Miasto Warszawa — 11.411, woj. warszawskie — 12.089, woj. łódzkie — 36.125, śląskie— 33.709, kieleckie — 27.698, poznańskie 0.52, lwowskie — 8.662, krakowskie 11.188, pomorskie — 4.372, białostockie 3.501, wileńskie 2.369, lubelskie — 2.621, stanisławowskie — 1.697, poleskie — 1.776, wołyńskie — 873, nowogrodzkie — 2.58, tarnopolskie — 305. Razem 172.712 bezrobotnych.

KTO WYGRAŁ?

Wczoraj, w dwudziestym drugim dniu ciągnienia 5-ej klasy 21-ej polskiej loterji państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

Po 1.5000 zł na Nr.Nr. 125398 199205.

Po 10.000 zł na Nr.Nr. 105408 187170.

Po 5.000 zł na Nr.Nr. 70627 131492 151915 178746 192583.

Po 3.000 zł na Nr.Nr. 82624 120873 136392 194900 209064.

Po 2.000 zł na Nr.Nr. 86437 87438 159860 184935.

Po 1.000 zł na Nr.Nr. 11964 38066 38663 53507 56713 56965 6481[illegible] 68429 69535 72938 81421 90077 91862 96362 96572 96648 99416 102734 107056 109657 112064 112871 1184[illegible] 123989 734931 143124 149382 161645 196048 199728 205181 207876.

Po 600 zł na Nr.Nr. 2074 8[illegible] 15110 17355 19856 20966 25727 26961 33923 36209 37167 38835 42809 45181 56296 78361 80993 86186 89307 98012 109712 126839 129656 144183 1515[illegible] 164148 170793 178736 134453 18914[illegible] 189690 190152 192698 194919 19945[illegible].

Zdrowe odruchy

PRZECIWKO POLITYCE BRIANDA

Paryż, 3 października. — Wczoraj wieczorem powrócił z Genewy do Paryża minister spr. zagr., Briand. W chwili przybycia pociągu genewskiego na dworcu oraz przyległych ulicach zebrało się kilkuset nacjonalistów francuskich z pod sztandaru „Action Française", urządzając burzliwe demonstracje protestu przeciwko Briandowi.

Kiedy Briand opuścił wagon, tłumnie zebrani na peronie demonstranci powitali francuskiego ministra spraw zagr. gwizdaniem i okrzykami, które trwały kilka minut.

Jeden z demonstrantów rzucił się na ministra z okrzykiem: „Nieszczęśliwy, ty doprowadzisz do wojny i zatrujesz nas wszystkich gazem niemieckim". Policja aresztowała 50 demonstrantów. Jednocześnie francuski magnat prasowy, Coty, rozplakatował na ulicach Paryża odezwy olbrzymich rozmiarów, w których również twierdzi, że polityka Brianda doprowadzi do nowej wojny z Niemcami przeciwko Francji.

Upadek Prus Wschodnich

Pogorszenie w przemyśle

Królewiec, 3 października. Izba handlowa ogłasza sprawozdanie o położeniu gospodarczem Prus Wschodnich, z którego wynika, że we wszystkich gałęziach przemysłu nastąpiło w ubiegłym miesiącu znaczne pogorszenie. — ATE.

Apolityczność — zbrodnią

Nowe represje przeciwko robotnikom

Ryga, 3 października. „Wieczerniaja Moskwa" donosi o charakterystycznem wystąpieniu opozycjonistów prawicowych na zebraniu robotników drugiej państwowej fabryki zegarków w Moskwie.

Członek prezydjum komitetu fabrycznego tej fabryki Tarajkin sprzeciwił się przyjęciu zaproponowanej przez delegata komitetu centralnego partji komunistycznej rezolucji, potępiającej opozycję prawicową.

Mówca tłumaczył, że zawodowe organizacje robotnicze powinny być apolityczne i że nie należy ich wciągać do wewnętrznych walk politycznych. Większość zebranych robotników podzieliła stanowisko Tarajkina, wskutek czego — zdaniem „Wieczerniej Moskwy", zdyskredytowano partję komunistyczną w oczach robotników.

Natychmiast po zakończeniu wiecu władze wykluczyły Tarajkina ze składu komitetu robotniczego i wszczęły w jego sprawie dochodzenie karne.

WRESZCIE ZROZUMIELI

NIEMCY O SKUTKACH WOJNY CELNEJ Z POLSKĄ

Królewiec, 2 października. Organ demokratyczny „Königsberger Hartungsche Ztg." zamieszcza artykuł o skutkach polsko - niemieckiej wojny celnej.

Skutki te są szkodliwe dla obu państw, daleko jednak więcej szkody przynoszą Niemcom, niż Polsce.

Wynika to z następujących cyfr: Wartość wywozu niemieckiego do Polski wynosiła w pierwszem półroczu 1928 r. 106 milj. marek niem., w 1929 roku zmniejszyła się do 87,9 milj. mr., w 1930 r. wynosiła 65,9 milj. mr.

Wywóz niemiecki do Polski zmniejszył się więc o 40 proc. (W tem wywóz maszyn niemieckich wykazuje zmniejszenie również o 40 proc.). Import polski do Niemiec zmniejszył się w tym samym czasie tylko o 17 proc. — ATE.

Krwawe manifestacje

Demonstracje komunistów przeciwko Hooverowi

Londyn, 3 października. — Z Nowego Jorku donoszą, że około 3000 komunistów urządziło burzliwe demonstracje przed gmachem w Cleveland, w którym prezydent Hoover wygłaszał wobec kilku tysięcy publiczności przemówienie.

Policja odparła tłum od gmachu, przyczem podczas starć 75 komunistów zostało rannych. Policja dokona licznych aresztowań.

Prezydent Hoover po zakończeniu przemówienia opuścił gmach bocznem wyjściem.

Echa wywiadu

Po fatalnych enuncjacjach Masaryka

Praga, 3 października (tel. wł.). — Prezes słowackiego stronnictwa ludowego ks. Hlinka wniósł do prezesa rady ministrów nagłą interpelację w sprawie znanego wywiadu prez. Masaryka.

Interpelacja zapytywała rząd, czy przyjmuje odpowiedzialność za treść wywiadu i czy zdaje sobie sprawę z następstw tego rodzaju stanowiska.

W odpowiedzi premjer zaznaczył, że rozmowa prez. Masaryka nie posiadała charakteru wywiadu, a ponadto treść tej rozmowy w prasie angielskiej zniekształcona.

Prezydent nie uważa za możliwe poruszanie problemów, które by nasuwały status quo, stwierdzony przez traktat pokojowy.

Oświadczenie premjera przyjął parlament bez dyskusji.

Iskierki

Odezwa Heimwehry

Wiedeń. — Heimwehra austrjacka wydała odezwę następującą: Nie oddamy władzy nad krajem czerwonej większości. Nie stoimy obecnie pod hasłem biernej obrony kraju, lecz przystępujemy do czynnego ataku.

Katastrofa w kopalni

Londyn. — W kopalni Grovo w hrabstwie Stafford wydarzyła się eksplozja na głębokości 200 metrów pod ziemią. Ofiarą eksplozji padło 14 górników, z których większość wydobyto z pod ziemi dopiero po 15 godzinach akcji ratowniczej.

Eksport bez cła

Londyn. — Chiński minister skarbu postanowił zezwolić na wwóz samolotów do Chin bez cła. Ustawa przewidziana jest na lat 5.

Odwrót

Praga. — Premjer czeski Udrżal odczytał wczoraj w senacie i Izbie poselskiej jadnakowobrzmiące oświadczenie w sprawie znanego wywiadu Masaryka, które uchwalone zostało na ostatniem posiedzeniu rady ministrów. Oświadczenie premjera czeskiego stwierdza, zniekształcenie istotnych poglądów prezydenta.

Analfabetyzm w Rosji

Moskwa. — Według urzędowych danych, jakie podaje „Trud", na całem terytorjum unji sowieckiej jest 18½ miljona analfabetów i około 21 milj. półanalfabetów.

Szczególnie opłakane są stosunki na wsi, gdzie odsetek analfabetów wynosi 41 procent wśród chłopców a 53 wśród dziewcząt. Cyfry te — dodaje organ sowiecki — należałoby jeszcze zwiększyć; jedynie 18% dzieci wiejskich kończy szkołę; 30% rzuca szkoły po jednym roku nauki a 60% po dwuch latach.

TWARDE WARUNKI

Ograniczenie władzy królewskiej

Madryt, 3 października. — (tel. wł.). — Kandydatura Santiago Alba na prezydenta ministrów jest aktualnością dnia.

W ten sposób za pośrednictwem liberalnych monarchistów, zamierza król sparaliżować akcje republikańską.

Alba podyktował następujące warunki:

Król na przyszłość będzie przestrzegać ściśle konstytucji, złoży naczelne dowództwo nad armją i flotą, zobowiąże się nie udzielać żadnych ważniejszych audjencyj, bez zgody odpowiednich ministrów.

Układ morski

Londyn. — Mikado podpisał układ morski zawarty w Londynie.

Mała Ententa

Genewa. — Ministrowie spraw zagranicznych Małej Ententy t. j. ministrowie Czechosłowacji i Jugosławji i Rumunji zakończyli wczoraj swe obrady w Genewie. Następna konferencja Małej Ententy wyznaczona została na wiosnę roku 1931 w Rumunji.

SZLAKIEM WYCHODŹCÓW

(SZKICE Z NATURY)

XIII.

NIECO LICZB. — PRZYKŁADY. — PATRONATY. — KONSUL.

Emigracja do krajów zamorskich wyraża się liczbowo rocznie sumą około 70.000 osób, z czego na Amerykę Poł. przypada 35 — 40 tysięcy.

Kapitał reprezentowany przez wyjeżdżających nie da się wogóle obliczyć: wchodzą tu bowiem w grę korzyści społeczne i państwowe, jakie mogliby oddać narodowi wychodźcy.

O ile chodzi o efektywną sumę kosztów własnych i wywiezionych zagranicę pieniędzy, to można je w przybliżeniu określić przynajmniej na 100 miljonów złotych rocznie. Odpływ kapitału krajowego równoważą poniekąd sumy pieniężny przesyłane do kraju: jednak da się to zapisać jedynie na rachunek Polonji północno - amerykańskiej, która i tak w ostatnich czasach osłabiła kontakt z krajem, co się przejawia w zmniejszonej ilości napływających przekazów.

Emigracja do Ameryki Południowej jest natomiast całkowicie pasywna — jest jednym szeregiem strat materjalnych i moralnych zarówno dla jednostek emigrujących jak i dla społeczeństwa. Jest ona tylko eksportem najżywotniejszych sił narodu, pozbawionym rekompensaty — jest jedynie wywożeniem tu dzi. bez troszczenia się o ich dalszy los i możliwości egzystencji.

Liczenie na to, że emigracja będzie rentować bez włożenia w nią nakładów jest rzeczą nierozsądną.

Wychodźtwo może przysparzać korzyści krajowi macierzystemu jedynie po odpowiedniem zwaloryzowaniu go, — wprost proporcjonalnie do inwestowanych weń kapitałów efektywnych i wysiłków organizacyjnych.

Z chwilą gdy opiera się ona wyłącznie na wartości fizycznej emigrującego — jest błędem, jest klęską...

Za przykład doskonale zorganizowanej emigracji może posłużyć Japonja. Wychodźtwo to (do Brazylji) jest finansowane przez naród i państwo, oparte zostało na potężnych kapitałach: emigrant japoński nie jedzie „na oślep", „aby jechać" — jedzie na zgóry przygotowany, racjonalnie zorganizowany teren pracy, — który nie przynosi mu niespodzianek i ruiny moralnej i materjalnej.

Jeżeli zaś państwo nie ma dość siły po temu, aby emigrację odpowiednio zwaloryzować, — t. zn. niema odpowiednich kapitałów dla poparcia jej, lub też uważa, że odpływ sił krajowych w danych warunkach jest dla państwa niekorzystny, bezcelowy, — zamyka emigrację, jak to uczyniły Włochy, — stojące pod względem zasobów naturalnych i możliwości gospodarczych o wiele niżej od nas.

Opieka nad wychodźcami na obczyźnie została rozdzielona pomiędzy placówki dyplomatyczne, a więc poselstwa i konsulaty R. P. i patronaty polskie oraz radców emigracyjnych, będących organami wykonawczemi U. E.

Mimo niesłychanie cennych założeń, naskutek braku kredytów, a więc naskutek braku poparcia finansowego rola i zakres działania patronatów jest niesłychanie ograniczona: więcej, można powiedzieć, że patronaty są bezsilne wobec lokalnych sytuacyj gospodarczych, czy kryzysów na rynkach pracy — tak, że nic nie mogą zdziałać dla wychodźcy, prócz... pomocy moralnej: zaś konieczna pomoc materjalna w postaci uzyskania dla petenta pracy, czy zasiłku, czy ulokowania go w odpowiednich dlań warunkach, objąć może jedynie nikłą ilość istotnie potrzebujących poparcia, obrony i opieki.

Jednym z niesłychanie doniosłych zadań Patronatów jest umożliwienie powrotu do kraju całym rzeszom „wyssanych" przez tamtejsze stosunki wychodźców.

W ostatnich miesiącach ruch reemigracyjny stał się zjawiskiem nagminnym, — stał się koniecznym, przymusowym odwrotem mas dla których kontynent amerykański zamienił się w wyrok: zguba.

Na podstawie umów konsulaty R. P. za pośrednictwem patronatów mają prawo repatrjować do kraju pewne ilości osób bądź to całkowicie bezpłatnie, bądź też za taryfą zniżoną. Otóż konsulat R. P. w Buenos Aires w sposób wysoce niemoralny, niszczący do reszty zrujnowanych reemigrantów polecił patronatowi polskiemu w Buenos Aires przymusowe pobieranie sumy 50 pesos (ok. 180 złotych) od wychodźców, którym przyznano prawo powrotu do kraju—bezpłatne, względnie o taryfie zredukowanej.

Jest to poprostu niedopuszczalne nadużycie, wykraczające poza wszelkie przepisy normujące kwestje repatrjacyjne, a przeprowadzone przez ludzi na tyle nie zdających sobie sprawy z tego co czynią, że, na każdą taką „tranzakcję" emigranci otrzymali kwit z odbioru 50 pesos za bezpłatną kartę okrętową do Europy.

Ciekawem jest, w jaki sposób Urząd Emigracyjny załatwi sprawę pokrzywdzonych najbiedniejszych— bo bez wyników powracających wychodźców, — w jaki sposób zarządzi zwrot tych sum?

O „opiece" konsulatu R. P. w Buenos Aires możnaby napisać tomy.

Samowola, nadużywanie władzy, działanie terrorem i groźbą, wymuszania, — bezprawne pozbawianie dowodów osobistych pełnouprawnionych obywateli polskich— oto „wyczyny" tamtejszej placówki.

Jako dowód przytoczymy częściową treść protestu zamieszczonego w „Głosie Polskim" z Buenos Aires:

Rezolucja tow. „Wolnej Polski" uchwalona na nadzwyczajnem zebraniu:

„... Protestujemy jaknajenergiczniej przeciwko terorowi i nadużyciu konsula p. Stempowskiego, który dla zniszczenia zorganizowanej Kolonji Polskiej, celem usunięcia ludzi mu niewygodnych, rzucił potwarz na ludzi nam znanych...

Piętnujemy jego wrogie stanowisko wobec Kolonji Polskiej, nie licujące ze stanowiskiem polskiego konsula na tak dalekiej obczyźnie, i domagamy się jednogłośnie natychmiastowego usunięcia go z dotychczasowego stanowiska".

Rezolucja poparta jest 3-ma stronicami podpisów, oraz zamieszczonym obok identycznym protestem Tow. Polskiego w Berisso.

Skutków dotychczas niema...

F. Ran.

ŻYCIE RELIGIJNE

Niesłychane bluźnierstwo

DELEGAT KURATORJUM LUBELSKIEGO LŻY PUBLICZNIE IMIĘ CHRYCTUSA

W Ostrowie (pow. włodawski) w 7-mio klasowej szkole powszechnej, wybuchł w pierwszych dniach września r. b. częściowy strajk.

Oto dzieci pod wpływem rodziców zaprzestały uczęszczać na lekcje nauczyciela-żyda, Rozna.

Dziwić się temu nie można: ludność tamtejsza bardzo religijna i patrjotyczna, która tyle wycierpiała podczas prześladowań za czasów moskiewskich, nie mogła znieść i patrzeć dłużej na takie wybryki nauczyciela - żydajak: rozkazywanie dzieciom, aby go pozdrawiały w klasie słowami: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus", jak wyszydzanie i wyśmiewanie się z dzieci ze sposobu składania rąk do modlitwy i t. d.

Prośba ludności do p. Inspektora Szkolnego we Włodawie o usunięcie pedagoga z miejscowej szkoły nie odniosła żadnego skutku i pozostała bez echa. Rodzice wskutek zawodu i rozgoryczeń, od chwili rozpoczęcia roku szkolnego, nie posłali już dzieci na lekcje nauczyciela -żyda, gdzie były zatruwane wciąż jadem indeferentyzmu religijnego.

Tymczasem dnia 12 września r. b. zjechał na śledztwo do Osrowa p. dr. Barchan, Dyrektor Wydziału Szkół Powszechnych w Kuratorjum Lubelskiem z p. Koszykiem, Inspektorem Szkolnym we Włodawie. Zjechali po to tylko, jak się sami wyrazili, by „ująć pewnych osobników, sprawców i podżegaczy" rzekomego buntu dzieci w szkole:

A więc badano kierownika szkoły, nauczycielstwo, miejscowego burmistrza i ks. prefekta. Rodziców nie chciano pytać dlaczego nie posyłali dzieci na lekcje nauczyciela - żyda, traktując opinję rodziców, jako opinję bezkrytycznego tłumu. Gdy wreszcie w dniu 14 września r. b. w sali szkolnej urządzono zebanie rodzicielskie, nie pozwolono nikomu mówić, a każdy głos był tłumiony kategorycznem wezwaniem: „milczeć, to nie wiec".

Wywody p. przedstawiciela z kuratorjum Lubelskiego nie przekonały ludności, która w dalszym ciągu domagała się usunięcia nauczyciela - żyda. Kiedy z pośród gromady ludzi odezwały się głosy: nie chcemy, by dusze i charaktery naszych dzieci były urabiane przez żydów, niegdyś morderców Chrystusa Pana, to na to p. dr. Barchan, delegat z kuratorjum Lubelskiego odpowiedział: „Chrystusa za mordowali, bo na to zasłużył i wart był tego".

Na sali powstały krzyki i hałasy.

W rezultacie zagrożono zebranym karami i policją i na tem zebranie zakończono...

Fakt powyższy podajemy na podstawie relacji uczestnika zebrania.

Od wszelkich komentarzy wstrzymujemy się, sprawa bowiem jest aż nadto jaskrawa i wymaga natychmiastowego wyjaśnienia Ministerstwa Oświaty.

Prymasowi w hołdzie

Telegram organizacyj ziemiańskich

Rada Naczelna Organizacyj Ziemiańskich wysłała na ręce JEm. Ks. Kardynała Prymasa Augusta Hlonda telegram następującej treści:

„Rada Naczelna Organizacyj Ziemiańskich na pełnem zebraniu swojem składa Waszej Eminencji wyrazy hołdu i życzenia najdłuższego życia oraz owocnej pracy dla Kościoła i Polski.

(—) Książę Kazimierz Lubomirski, prezes Rady".

Po czterech latach

Uroczyste otwarcie katedry w Meksyku

Dnia 15 sierpnia została uroczyście otworzona katedra w stolicy Meksyku. Pontyfikalną Mszę św. odprawił Prymas meksykański, arcybiskup Pascual Diaz, w obecności delegata apostolskiego, Mgra Ruiz'a y Flores. Było to publiczne stwierdzenie, że skończyła się walka między państwem i Kościołem, walka, która doprowadziła do zamknięcia wszystkich świątyń i zawieszenia nabożeństw.

Po raz pierwszy od czterech lat odezwały się dzwony katedry. Jeszcze przed wschodem słońca na placu przed kościołem zgromadziły się tysiączne rzesze wiernych; wiele osób odbyło długą pielgrzymkę, na kolanach oczekując następnie chwili otworzenia świątyni.

Niestety, pokój nie jest jeszcze powszechny, ponieważ w stanie Michoacan stasowane są nadal ustawy prześladowcze. W diecezji Tabasco biskup ciągle jeszcze nie może sprawować swego urzędu. Natomiast w stanie Jalisco życie religijne poczyna rozkwitać nanowo mimo, że kraj jest niesłychanie zubożony wskutek kilkoletniego prześladowania ludności. — KAP.

Z Rosji Sowieckiej

Z HISTORJI PROPAGANDY ANTYRELIGIJNEJ

Prof. dr. H. Eckhardt wygłosił ostatnio w Katowicach interesującą i głęboko ujętą prelekcję o bolszewizmie, w której przytoczył następujące, niezmiernie charakterystyczne wydarzenie z historji walki bolszewizmu z religją:

Łunaczarski, stał zawsze na stanowisku, że należy podejmować stale w dyskusjach i rozmowach zagadnienia religijne, w tym — oczywiście — celu, aby zohydzać wszelkie wyznania i podrywać autorytet wiary.

Nie zaniedbywał też Łunaczarski żadnej sposobności.

Na jednem z masowych zebrań w Moskwie wygłosił on płomienną, pod względem retorycznym wspaniałą mowę — na temat nieistnienia Boga.

Zdawało się, że wystąpienie to stanowiące pod pewnymi względami, arcydzieło, wywarło piorunujące wrażenie na słuchaczy.

W tem, z milczącego tłumu wysunął się niski zmizerowany i obdarty, duchowny prawosławny i poprosił o głos.

Łunaczarski z ironicznym uśmiechem ustąpił mu miejsca.

Duchowny stanął na mównicy — i — jako, że była to właśnie Wielkanoc, pozdrowił zebranych słowami: Chrystus Zmartwychwstał...

— Zaprawdę, Zmartwychwstał —odpowiedział natychmiast tłum.

Łunaczarski zbladł, machnął ręką i na długi czas zniechęcił się do wszelkich wystąpień publicznych.

Protest katolików greckich

Przeciwko krzywdzącemu dekretowi

Katolicki Episkopat Grecji za pośrednictwem arcybiskupa Aten, Mgra Filippucci, wystosował do Venizelosa protest przeciwko dekretowi rady ministrów, który zabrania dzieciom w wieku od 7 do 12 lat uczęszczać do szkół cudzoziemskich.

Jednym z motywów tego kroku, wysuniętych przez rząd, jest jakoby chęć zabezpieczenia dzieci prawosławnych przed krzywdą jaka rzekomo dzieje się ich wierze.

Szkoły katolickie w Grecji, które cieszą się uznaniem szerokich kół społeczeństwa greckiego, będą tym dekretem boleśnie dotknięte — KAP.

O moralność w sporcie

List pasterski biskupów szwajcarskich

Z okazji związkowego dnia modlitwy Episkopat szwajcarski wydał wspólny list pasterski o „Obyczajach ojców i obyczajach dzisiejszych", w którym zabiera głos w sprawie wzrastającego zdziczenia obyczajów w sportach, w kąpielach i w modzie. Odrzuciwszy zarzut, że katolicyzm występuje przeciwko sportom, kąpielom i przyzwoitej modzie, biskupi stwierdzają, że przeciwnie. Kościół wszystkie te rzeczy zaleca i w rozumnej trosce o ciało i jego czystość widzi czynnik pomocny dla utrzymania czystości duszy. Kościół wita z uznaniem kulturę ciała, ale nie kult ciała. Poczucie wstydu jest człowiekowi wrodzone i sprzeciwia się naturalnie ten, kto utrzymuje, że musimy nauczyć się odrzucać nawet myśl o wstydliwości. — KAP.

BRONISŁAWA WŁODKÓWNA

Swój dom i swój człowiek

POWIEŚĆ

33)

Chłopcy już wszyscy czterej są w szkole średniej, doskonale się uczą, a pozatem zawsze są zdrowi, pocciwi i weseli. Załączyła amatorską fotografijkę swoich zuchów. Patrząc na nią, trudno uwierzyć, że to cioteczni bracia naszych paniątek z Zoliborza, ale miny mają bystre i dzielne i Terenia większą z nich może będzie miała pociechę, niż Julkowie ze swojej wydelikaconej, słabiutkiej pareczki.

Piszę o czem innem i staram się być dobrego ducha, a ciągle mnie nurtuje przykre wspomnienie tego głupiego dowcipu, bo jednak w każdym razie to było zuchwalstwem z mojej strony tak się do doktora odezwać. Właśnie im starszy i poważniejszy, tem więcej powinnam liczyć się ze słowami. Jeszcze pomyśli, że się spoufaliłam jego przyjacielskiem obejściem. Ale on taki dobry, gdyby nawet chwilowo czuł się urażony, to po zastanowieniu zrozumie, że go nie chciałam obrazić, wybaczy mi i wszystko będzie podawnemu.

Dowiem się, w którą stronę poszedł i wyjdę mu na spotkanie.

Ściskam cię serdecznie B.

Grzybowo, dnia 6 października 1928 r.

Kochana Wando!

Nie powinnam pisać, bo jestem rozdrażniona niemożliwie, ale ponieważ to usposobienie trwa już od kilku dni i nie wiadomo, kiedy minie i ponieważ przywykłam dzielić z tobą złe i dobre, a złego było zazwyczaj więcej, rozgrzeszam się więc i piszę.

Otóż przedewszystkiem od kilku dni deszcz leje prawie bez przerwy, wicher wyje i we dworze, którego się jeszcze nie opala, jest niezmiernie zimno, a to mi zawsze psuje humor. Możnaby już coprawda przepalać w piecach, ale Oktunia uważa, że to zbytek, jej zaś i doktorowi jakoś chłód nie dokucza.

Dalej i to chyba najważniejsze, spostrzeżenie Oktuni okazało się słuszne, bo doktór naprawdę jest obrażony i dotąd jeszcze się dąsa. Oktunia gniewa się, gdy tak jego postępowanie określam, podług niej on się nie dąsa, a nawet nie jest obrażony, tylko ja poprostu spłoszyłam jego młodzieńcze odruchy.

Oktunia twierdzi, że człowiek, który przeszedł pierwszą młodość i zbliża się do starości, a ma jeszcze wiele sił żywotnych, obawia się, aby okazywaniem sił nie ośmieszył się w oczach ludzi młodszych od siebie, zwłaszcza młodych kobiet, naturalnie człowiek poważny i taktowny.

Otóż doktór w ostatnich czasach miał właśnie taki przypływ sił, a z niemi i radości życia, którą wyładowywał drapaniem się po drzewach, przekomarzaniem ze mną, śpiewem i śmiechem. Tymczasem mój żart, stawiający go narówni z panną Amelją, przypomniał mu, że nie jest młody, niejako oblał go zimną wodą, wzbudził obawę przed śmiesznością i zgasił wesołość. Gdyby uważał moje odezwanie za niewłaściwe, gdyby się gniewał i chciał, abym ja ten gniew odczuła, to postępowałby inaczej, niż postępuje.

Przedewszystkiem unikałby mego towarzystwa, a on nadal pomagał mi w zbieraniu owoców, mniej może rozmawiał i o rzeczach bardziej ogólnikowych, ale nie milczał uparcie, zato zupełnie zaniechał żartów, śmiechów i śpiewu, spoważniał, a nawet więcej — posmutniał.

Naturalnie Oktunia ma słuszność, on się nie dąsa, ale ja jestem taka zła na samą siebie za to co zrobiłam, tak mi bardzo przykro, że staram się winę i na niego spędzić. Poprostu w złych chwilach zacinam się i jego zachowanie określam pogardliwie. A do tego wszystkiego dodaj list Rózi w sprawie małżeństwa Władka.

Donosi mi, że chociaż Władek mógł był wybrać żonę z innej sfery, jednak ona, chcąc mu okazać serce, zwłaszcza teraz, gdy zostaliśmy zupełnymi sierotami, poszła z Julkiem do państwa Ziołeckich, aby im za Władka podziękować.

Kto ją o to prosił? Śmieszne pchanie się do odgrywania pierwszej roli w rodzinie. Już jeśli ktoś miał dziękować za Władka, to tylko Terenia, jako najstarsza. Wiem, że pisała do Heli, ale bez żadnego dziękowania, jedynie z wyrażeniem radości, że Władkow nareszcie zaświtało szczęście, z garstką anegdot z jego dzieciństwa i z fotografją z czasów uczniowskich, czem sprawiła Heli przyjemność.

No ale mniejsza o to, niech sobie Rózia i dziękuje, chociaż obawiam się, że nie uczyniła tego w sposób prosty i miły.

Co mnie najwięcej rozgniewało, to uwagi, które wygłasza z powodu tego małżeństwa.

(C. d. n.)

ŻYCIE GOSPODARCZE

NA TEMAT AKTUALNYCH ZAGADNIEŃ

STANOWISKO SFER GOSPODARCZYCH W KONFLIKCIE WEWNĘTRZNYM POLSKI

Ostatni zeszyt „Przeglądu Gospodarczego" przynosi artykuł redakcyjny, precyzujący stanowisko sfer gospodarczych w zakresie bieżących zagadnień politycznych w Polsce.

Po stwierdzeniu, że „natężenie kryzysu (gospodarczego) przeszło jakgdyby punkt kulminacyjny" i że ciężki rok ubiegły „pozostawił nietknięte fundamenty naszego życia gospodarczego", centralny organ sfer gospodarczych przechodzi do omówienia swego stanowiska w aktualnych zagadnieniach, dzielących społeczeństwo na ostro zwalczające się obozy.

„W pierwszym rzędzie — mówi „Przegląd Gospodarczy" — sfery gospodarcze muszą przypomnieć postulat równowagi między poszczególnemi czynnikami w życiu państwowem.

...„sfery gospodarcze nie występują ani z hasłami specjalnie „pro - parlamentarnemi", ani też „antyparlamentarnemi", pragną na tamiast zakreślenia każdej instytucji państwowej odpowiedniego, wyraźnego i nie kolidującego z innemi zakresu działania".

A dalej:

...Sfery gospodarcze mają prawo wystąpić pod adresem obozów politycznych w Polsce z radą i żądaniem większej rzeczowości w ich programach i poczynaniach. Postulat ten zmierza jednocześnie do tego, aby ta większa rzeczowość w walce politycznej wycisnęła z naszego życia publicznego te wszystkie objawy zaognienia stosunków, które nietylko hamują wewnętrzny rozkwit Rzeczypospolitej na każdem polu, ale jednocześnie osłabiają stanowisko Polski wobec zagranicy w tak szczególnie trudnym układzie stosunków międzynarodowych.

A wreszcie, mówiąc o rzeczowości programów i poczynań politycznych:

...probierzem słuszności, trafności i celowości każdego posunięcia politycznego jest jego sharmonizowanie z celem zasadniczym, ostatecznym, jakim musi być możliwie najbujniejszy rozwój wszystkich sił żywotnych Polski. Tylko taka — na dalszą metę obliczona — polityka może przynieść pożądane owoce i zapewnić społeczeństwu poczucie ufności i spokoju, bez którego normalny bieg pracy jest niemożliwy.

Wszystko to są rzeczy trafne, byłyby one więcej przekonywujące, gdyby nie dało się obserwować dość częstego wśród poszczególnych wybitnych działaczy gospodarczych zjawiska, że inne zajmują oni stanowisko polityczne jako obywatele, a inne jako działacze gospodarczy.

Na skutek tej dwutorowości przekonań, które często należałoby nazwać spontanizmem, społeczeństwo przyjmuje z pewnem niedowierzaniem deklaracje ideowe sfer gospodarczych. *(lp).*

Kursy sanitarjuszy fabrycznych

W ciągu ostatnich miesięcy Kasa Chorych m. Warszawy zorganizowała 2 kursy dla sanitarjuszy fabrycznych. Zadaniem kursów, na które uczęszczali robotnicy fabryczni, było przygotowanie zastępu sanitarjuszy, którzy mogliby w razie wypadku przy pracy czy też nagłej choroby, udzielać doraźnej pomocy przed przybyciem lekarza.

Opracowany pod tym kątem widzenia program kursów obejmował wykłady z zakresu anatomji i fizjologji organizmu ludzkiego, aseptyki i antyseptyki, pierwszej pomocy przy ranach, krwotokach i urazach, doraźnej pomocy w wypadkach zatrucia, porażenia prądem elektrycznym, zemdlenia i t. p., praktyczne zajęcia nauki sztucznego oddychania i nakładania opatrunków wreszcie zapoznanie z działaniem leków, stanowiących zawartość apteczki fabrycznej.

Kandydatów na kursy zapisało się 186, z tej liczby zdało egzamin 94 osoby, ze stopniem b. dobrym — 16, dobrym — 56, dostatecznym — 22. Tak znaczny odsetek kandydatów, którzy przerwali pracę na kursie, należy objaśnić zmianą miejsca pracy, wyjazdem, względnie brakiem cierpliwości w przychodzeniu na wykłady i zajęcia praktyczne.

We środę, dnia 1 b. m. odbyło się zamknięcie kursów i rozdanie świadectw. Na uroczystość tę przybył p. Vice - Minister Pracy i Opieki Społecznej, dr. Hubicki, Komisarz Kasy Chorych m. Warszawy, p. K. Rożnowski, Naczelny Lekarz Kasy Chorych m. Warszawy, p. dr. J. Bakun, Inspektorzy Lecznictwa Kasy oraz lekarze, wykładający na kursach.

Kierownik kursów, Inspektor Lecznictwa, dr. St. Purski, w przemówieniu swojem podkreślał, że ci słuchacze, którzy kursy sanitarjuszy fabrycznych ukończyli, bardzo gorliwie uczęszczali na wykłady i dokładnie przeprowadzali praktyczne zajęcia a najlepszym sprawdzianem ich rzetelnej pracy służyć może wykonywanie z własnej woli i chęci prac dopełniających w godzinach wieczorowych, oraz zaznaczył, że wkrótce będzie otwarty trzeci kurs dla słuchaczy jednej gałęzi przemysłu, co da możność zastosowania wskazówek pewnych działów ratownictwa specjalnie w tej gałęzi przemysłu.

Z kolei wygłosił przemówienie p. Vice - Minister Pracy i Opieki Społecznej, dr. Hubicki, który złożył słuchaczom kursów życzenia owocnej pracy, poczem osobiście rozdał świadectwa.

Wreszcie jeden ze słuchaczy, p. Grudziński złożył podziękowanie p. Vice - Ministrowi, dr. Hubickiemu za uświetnienie tej skromnej uroczystości swoim przybyciem i za złożone życzenia oraz p. Komisarzowi Kasy i pp. Lekarzom za zorganizowanie kursów, które po dziesięciu latach istnienia Kasy są pierwszym przejawem nawiązania przez Kasę bezpośredniego kontaktu z ubezpieczonymi, co szczególnie dla sfer robotniczych ma bardzo doniosłe znaczenie.

Należy zaznaczyć, że celem utrzymania tego kontaktu, Kasa Chorych m. Warszawy organizuje raz na miesiąc zebrania sanitarjuszy fabrycznych, na których będą wygłaszane odczyty popularne. Pierwsze takie zebranie odbędzie się dnia 7 listopada o g. 6-ej wieczorem w lokalu przy ul. Wolskiej 52 z odczytem na temat: „Drogi szerzenia się gruźlicy w zakładach pracy".

50 składów

wolno-cłowych w Polsce

Instytucje składów wolno-cłowych są dużem udogodnieniem dla handlu. Składy te umożliwiają sprowadzanie w większych ilościach towarów zagranicznych, na których całość niema jeszcze zapewnionego rynku zbytu. Towary takie znajdują się w przechowaniu składów przez przeciąg jednego roku lub nawet i dłużej bez uiszczenia cła. Kupiec, który je sprowadził może pod ich zastaw zaciągnąć pożyczkę, może częściami sprzedawać je innym kupcom, lub też sam je częściowo ze składu podejmować po uiszczeniu cła. Składy takie wymagają specjalnego dozoru ze strony władz celnych.

Uwzględniając duże udogodnienie, jakie składy takie przedstawiają dla kupiectwa, Ministerstwo Skarbu, mimo braku personelu, udziela w miarę potrzeby koncesje na składy wolno - cłowe. W chwili obecnej składów wolno - cłowych mamy ogółem przeszło 50, przeważnie w większych ośrodkach życia gospodarczego. Stąd w Warszawie składów wolno - cłowych jest 18, w Poznaniu — 13, w Łodzi — 4, w Krakowie — 4, we Lwowie i Gdyni po 2, w Toruniu—2. Po jednym składzie wolno - cłowym mamy w Wilnie, Tarnowie, Bydgoszczy, Bielsku i Katowicach.

Spółdzielczość reprezentuje dwa miljardy kapitału

WYWIAD U WICEPREZESA „UNJI" P. ANTONIEGO KLENIEWSKIEGO

W związku z zapowiedzianym na dn. 5 b. m. obchodem w całej Polsce propagandowego „Dnia Spółdzielczości", przedstawiciel Agencji „Iskra" otrzymał od wiceprezesa Unji Związków Spółdzielczych następujące informacje co do stanu naszej spółdzielczości:

— Ruch spółdzielczy jest dziś w Polsce potężnym czynnikiem gospodarczym. — W ciągu ostatnich kilku lat rozszerzył on znacznie swe podstawy gospodarcze i ogarnął miljonowe rzesze obywateli. Tak więc ilość spółdzielni w r. 1925 wynosząca 12.476, w r. 1929 wzrosła do 17.476. Spółdzielców zorganizowanych w związkach mieliśmy w r. 1925 nieco po nad 1,7 miljona a w r. 1928 liczba ich wynosiła prawie dwa i pół miljona. Obrót towarowy w tym samym okresie czasu wzrósł z 370 miljonów do 823 miljonów złotych. Kapitały, jakiemi obraca ła spółdzielczość w r. 1928 wynosiły około półtora miljarda złotych dziś zaś suma ich zbliża się już do dwóch miljardów złotych. W r. 1928 kapitały własne spółdzielczości wynosiły 172 miljony złotych, a wkłady zebrane przez instytucje spółdzielcze 350 miljonów. Lata następne przyniosły dalszy wzrost tych kwot i dziś liczymy około 200 miljonów złotych kapitałów własnych i ponad 500 miljonów złotych wkładów oszczędnościowych.

Sumy te, oczywiście, nie mogą pozostać bez znaczenia dla naszego życia gospodarczego, tem więcej, że spółdzielczość ogarnia mniej zamożne sfery społeczeństwa. O pomocy jaką mu ona nie świadczy choćby suma udzielonych pożyczek, wynosząca 517 miljonów złotych w ciągu roku 1928.

Należy zaznaczyć, że polski ruch spółdzielczy zapuścił głęboko korzenie we wszystkich warstwach ludności. Jest on dziś nietylko potęgą gospodarczą, ale i siłą żywotną narodu, walczącego o lepszy byt i wyższy stopień kultury.

Najsilniejszem ugrupowaniem spółdzielczości w Polsce jest bez wątpienia „Unja Związków Spółdzielczych w Polsce". Dominuje ona znaczeniem nad całością ruchu spółdzielczego w Polsce. Udział jej bowiem wynosi ponad 50 proc. sum bilansowych całości ruchu spółdzielczego w naszym kraju. Dąży przytem do zapewnienia dobrobytu najszerszym warstwom społecznym, opierając się głównie o spółdzielnie kredytowe, a w oparciu o nie rozwija spółdzielnie rolniczo - handlowe t. zw. „Rolniki", mleczarskie, mieszkaniowe i t. d. W tej działalności „Unja" za sila kredytem spółdzielczym rolników, rzemieślników, kupców i drobnych przemysłowców, wzmacniając warsztaty istniejące, umożliwiając zakładanie nowych i utrwalając w taki sposób własność prywatną najszerszych warstw społeczeństwa.

Obrazki z życia

U STÓP SZUBIENICY

Na różowiejącem tle porannego nieba czerniały ramiona dwu szubienic.

Ciszę budzącego się dnia zdławił warkot bębnów. Prowadzono na miejsce kaźni dwu braci Iwana i Itaszę Gordijczuków, rusinów.

Za nimi o parę kroków postępował kapłan z krzyżem w ręku.

Skazańców ustawiono pod drzewem śmierci.

Przedstawiciel wymiaru sprawiedliwości odczytuje wyrok. Itasza spokojny. Iwan błyska oczami, w których płonie przerażenie. Nagle zrywa się, odpycha brata na lewo, i sam staje po prawej.

— Co to znaczy? — pyta go przedstawiciel władzy.

— Na Boga! Ja chcę po prawej, bo po lewej djabli mnie wezmą! Ja niewinny! Ludy słyszte! Ja niewinny!

— — — Biedny, naiwny Iwanie Gordijczuku — słyszałeś pewnie historję o dwu łotrach. Słyszałeś i niezrozumiałeś.

Zostało ci z niej tylko tyle, że łotr sprawiedliwy stał po prawej ręce Zbawiciela i wydało się w twoim małym mózgu, że nie to jest ważne, że ma się serce prawe, lecz to, że stoi się po prawej ręce... szubienicy.

Drzewo szubienicy, wyrastające bezlitośnie w niebo — wyznacza ci — biedny, naiwny Iwanie — granicę nie metafizyczną a wprost fizyczną — między dobrem i złem, zbawieniem i potępieniem.

Całe życie — biedny Iwanie — nie dbałeś o tę granicę, aż oto uścisk szubienicznej pętlicy otworzył ci oczy i starasz się teraz stanąć ciałem po prawicy, choć duch twój jest po lewicy dobra.

Co za otchłań ciemnoty otwiera się nam u stóp szubienicy, na której powieszono Iwana i Itaszę Gordijczuków.

Jotesko

Banki prywatne

a zwyżka stopy dyskontowej

Jak się dowiadujemy w tych dniach odbędzie się w Warszawie posiedzenie Związku banków, na którem omawiana będzie sprawa podniesienia stopy dyskontowej w bankach prywatnych o 1 proc., czyli do wysokości 12 proc. w stosunku rocznym.

NOWA EMISJA

8 proc. obligacji Polskiego Banku Komunalnego

Emisja ta obejmuje cztery serje w następujących odcinkach:

Serja A 2000 szt. po 100 zł. na sumę 200.000; serja B. 2000 szt. po 500 zł. na sumę 1.000.000; Serja C. 4000 szt. po 1000 zł. na sumę 4.000.000; serja D. 960 szt. po 5000 zł. na sumę 4.800.000; razem 10.000.000 złotych w złocie z terminem wykupu najpóźniej za lat 30.

Obligacje te mogą być przyjmowane na kaucję przy rządowych zamówieniach i dostawach oraz jako zabezpieczenie ceł i okcyzy.

Uchwałą Rady giełdy pieniężnej zostały dopuszczone do obrotów i notowań.

GIEŁDA

WALUTY

Dolary Stanów Zjedn. 8.97.

DEWIZY

Gdańsk 173.33; Holandja 359.75; Londyn 43.35; Nowy Jork 8.912; Nowy Jork (kabel) 8.922; Oslo 238.75; Paryż 35.01; Praga 26.46½; Szwajcarja 173.16; Włochy 46.72; Wiedeń 125.90.

Obroty średnie, tendencja niejednolita. Dla dolara gotówkowego w obrotach pozagiełdowych — tendencja słabsza, 8.97½ w żądaniu. Rubel złoty słabiej — 4.78 w żądaniu. Gram czystego złota — 5.9244. W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1.82; 100 kopiejek bilonu srebrnego 0.86. W obrotach międzybankowych Berlin: 212.34.

PAPIERY PROCENTOWE

7 proc. poż. stabilizacyjna 89.00; 3 proc. poż. budowl. 50.00; 10 proc. poż. kolejowa 103.75 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. i 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94.00 (161.68); 7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. i 7 proc. oblig Banku gosp. kraj. 83.25 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00 (161.68); 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25 (w proc.); 8 proc. oblig bud. B. kraj. 93.00 (w proc.); 8 proc. L. Z. Tow. kred przem. pol. 89.00 (w proc.); 8 proc. L. Z. ziemskie dolar. 93.00 (w proc.); 4½ proc. L. Z. ziemskie 53.75; 5 proc. L. Z. Warszawy 55.00; 4½ proc. L. Z. Warszawy 53.00—52.25; 8 proc. L. Z. Warszawy 71.00 — 71.35 — 71.25; 8 proc. L. Z. Łodzi 64.00 — 64.25; 10 proc. Siedlec 75.00.

AKCJE

B. Polski 160.00 — 161.00; Częstocice 32.50; warsz. Tow. fabr. cukru 30.75; Węgiel 40.00; Lilpop. 25.00; Ostrowiec 51.00; Starachowice 11.00; Klucze 80.00.

Z pożyczek państwowych mocniejsza 10 proc. kolejowa. Dla listów zastawnych tendencja niejednolita, dla akcyj — przeważnie mocniejsza.

Ogólne zadłużenie

Państwa Polskiego

Zadłużenie wewnętrzne i zagraniczne Państwa Polskiego łącznie z pożyczką stabilizacyjną wynosi przeszło 470 milj. dolarów, w czem zadłużenie wewnętrzne partycypuje zaledwie w niespełna 10 proc., t. j. 47 milj. dolarów.

Przodującym naszym wierzycielem jest Ameryka, skupiająca w swym ręku około trzy czwarte naszego zadłużenia zagranicznego. W porównaniu z innemi państwami, zadłużenie Polski, wynoszące około 15 dolarów na głowę mieszkańca, jest stosunkowo bardzo niskie.

W. M. GDAŃSK

GDAŃSK

Epidemja włamań do polskich instytucyj. — Z Gdańska donoszą: Opinja publiczna w Gdańsku poruszona jest szeregiem włamań do polskich instytucyj, podczas których nieznani sprawcy zdobywają znaczną gotówkę. Obecnie szeroko komentowane jest włamanie do biura kolejowej kasy wymiany, skąd zabrano z żelaznej szafy żelazną kasetkę, zawierającą 30.000 guldenów. Włamania tego dokonano na ruchliwym dworcu kolejowym, wśród tajemniczych okoliczności. Jak dotąd sprawcy włamań do polskich instytucyj nie zostali przez policję gdańską wykryci.

Wystawa higjeny w roku 1931. — Między zarządem wystawy poznańskiej a dyrekcją Międzynarodowej Wystawy Higjeny, która odbyła się w roku bieżącym w Dreznie, zawarte zostało porozumienie, w myśl którego wystawa hygjeny zostanie w roku przyszłym na teren Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu.

Wybudowanie nowej śluzy śledziowej. — T. zw. „Danziger Deichverband" postanowił zamienić dotychczasową zużytą drewnianą śluzę śledziową na nowoczesną. Śluza ta w tych dniach została ukończona w Stoczni Gdańskiej. Stare urządzenie zastąpi obecnie nowe żelazo - betonowe, będące w stanie oprzeć się silnemu naporowi wody. Nowe urządzenie funkcjonuje sprawnie i służyć będzie dla bezpieczeństwa zamieszkałej nad Wisłą ludności.

WOJ. POMORSKIE

GDYNIA

Stały wzrost zainteresowania Czechosłowacji Gdynią. — W tych dniach ukazała się w Czechosłowacji broszura p. t. „Prietay Gdynia" (Port gdyński), omawiająca szczegółowo zagadnienie Gdyni, jako morskiego portu handlowego w stosunku do czechosłowackiego handlowego ruchu tranzytowego przez Polskę.

Ukazanie się tej broszury jest dowodem dalszego wzrostu zainteresowania Gdynią czechosłowackiego przemysłu i handlu. Zainteresowanie to dotyczy zwłaszcza okręgów północnych, w szczególności zaś Moraw, których fabryki poczynają coraz więcej kierować swój import rud manganowych z Norwegji i Szwecji przez port gdyński, uważając tę drogę za krótszą i tańszą o wiele niż dawniejszy import przez port hamburski.

Również i wymiana towarów pomiędzy Czechosłowacją a państwami bałtyckiemi coraz częściej kieruje się obecnie drogą na Gdynię.

WOJ. ŚLĄSKIE

KATOWICE

Bojkot „Kattowitzer Zeitung". — Zbezczeszczenie przez „Kattowitzer Zeitung" pamięci powstańców 1863 roku odbiło się głośnem echem na całym Śląsku. Niesłychana prowokacja dziennika niemieckiego w zagłębiu śląskim spotkała się z żywiołowym protestem całego społeczeństwa polskiego na Górnym Śląsku.

Dowiadujemy się, że organizacje społeczne wystąpią z apelem, by zbojkotować „Kattowitzer Zeitung" i tych wszystkich, którzy z nim współpracują, ja lub go prenumerują. Akcję tę zapoczątkuje skarga, jaką wytoczy liczne grono wnuków i synów powstańców 1863 roku. Niezależnie od tego dochodzenie karne przeciw „Kattowitzer Zeitung" prowadzi prokurator.

Prace konserwatorskie

GÓRA ZAMKOWA W NOWEJ SZACIE

(Od wł. korespondenta)

Wilno, w październiku

Prace konserwacyjne na historycznej, a przepięknej naszej Górze Zamkowej dobiegają już końca w tym sezonie i być może już w dniu 10 październik[illegible] zostaną zawieszone do roku przyszłego.

Od 23 do 25 robotników uwijało się codziennie dookoła murów sędziwych, starożytnej baszty i wspaniałej ściany byłego Górnego Zamku, gdzie jak wiadomo. osypało się w r. z. tyle gruzu ceglanego i betonowego na zbocze od strony rzeki Wilejki.

Obecnie są na ukończeniu reparacje tej wielkiej ściany domniemanego byłego kościoła św. Marcina na stromej górze, a mur się łata zapomocą odpowiedniej cegły i doskonałego wapna; zaś cementu bardzo mało się domiesza, ile, że beton cegły dobrze niespaja, dobry jest tylko do kamienia.

Kierownikiem robót restauracyjnych jest p. inż. Rouba, w komisji technicznej pracują nadto architekci: Borowski, prof. Kło[illegible] i Narębski. Nadzór artystyczny nad robotami sprawuje konserwator, dr. Lorenz. Członkami komisji konserwatorskiej są mianowani: M. Brensztejn, prof. Ruszczyc, prof. Śledziński, dyr. Studnicki i L. Uziębło. Członkiem tej komisji jest również znany badacz historji sztuki, prof. Morelowski, który tego lata mało pracował w komisji, natomiast w roku przyszłym będzie niezastąpionym, ile że się ma rekonstruować piękną wieżę bastjonową.

Z baszty tej już przed miesiącem zrzucono szpetną czapkę moskiewską, drewnianą nadbudowę, pochodzącą z 1838 r.; służyła ona dla telegrafu optycznego. Materjałów archiwalnych, rysunków oraz ceglanych profilów gotyckich dostarczą prof. Ruszczyc, dyr. Studnicki i L. Uziębło.

Przed wzniesieniem wyższej kondygnacji na narożnej baszcie zamkowej znów zostanie wzniesiony po rogach 2-ma szkarpami (od strony katedry). Utrwalonem będzie również i zbocze góry.

Tego lata, częściowo restaurowaną była w drobnych szczegółach baszta, ale głównie łożono starania, gwoli zabezpieczenia wszelkich murów na Górze od wpływów destrukcyjnych czasu i atmosfery.

Przy sumiennych badaniach nad miejscem, gdzie był mur obwodowy i gdzie niegdyś stały budowle stare i prowizoryczne (z czasów rosyjskich) odkryto m. in. szczątki starożytnej bramy wjazdowej i fundamentów budowli mieszkalnej drewnianej z czasów funkcjonowania na Górze dawnego telegrafu. Zaznaczamy, że domek ów znajdował się na środku Góry w pobliżu grobów Sierakowskiego, księdza Iszory i Kołyszki.

Co do znalezisk na Górze Zamkowej. to ubiegłego lata zgromadziła się spora kolekcja objektów niedużej wartości, jako to: dachówek dawnego typu, cegieł, ułamków kafli, kilku kul kamiennych i jednej żelaznej oraz paru drobnych zabytków dawnej ślusarszczyzny.

Żadnych przeróbek w duchu rekonstrukcji architektonicznej na Górze Zamkowej p. inż. Rouba nie przedsiębierze, za to na rok przyszły są przewidywane uzupełnienia rekonstrukcyjne baszty samej zarówno jak i jej okien, a być może i portalu wejściowego. Projektowaną jest i blankowa galeryjka u szczytu rzeczonej baszty etc. Obecnie baszta pokrywa się prowizorycznie blachą żelazną opartą na wierzchołku ścian i krokwiach.

Musimy w końcu tu zaznaczyć że robotnicy, zatrudnieni przy robotach murarskich oraz wszelkich innych, z wyjątkową starannością krzątali się około szacownych murów byłego Górnego Zamku, aczkolwiek praca ich wymaga nader ostrożnego lawirowania nad urwiskami, gdzie przytwierdzone były rusztowania.

Diaulos

Z KINOTEATROW

Kino - Teatr „ATLANTIC". „Skąd niema powrotu"... Reżyserja Karol Anton.

Czeski reżyser, Karol Anton, jest twórcą tego mocnego filmu. Potrafił on nietylko stworzyć dzieło sztuki, ale co również ważne, sięgnąwszy do tematu. który dla wielu był tylko pretekstem do grzebania się w sensacyjno - erotycznych brudach, potraktował go w sposób nakazujący wiarę w szczerość i powagę jego artystycznych zamierzeń. Opisując dzieje dziewczyny upadłej, a właściwie jej tragiczne zmaganie się z losem, wzbraniającym powrotu na powierzchnię życia, nie dał nam ani jednej sceny drastycznej, brutalnej, lub niesmacznej. Ukazał natomiast serce wydziedziczonych. serce smagane codziennie. a jednak pulsujące litościa dla bardziej nieszczęśliwych od siebie. Bez użycia barw jaskrawych zdołał całkowicie zająć naszą uwagę i wzruszył nas niejednokrotnie.

Nie sposób wymieniać tu, ile dobrych pomysłów reżyserji przyczynia się walnie do wzmożenia wyrazistości filmu. Gra wszystkich aktorów z Itą Riną na czele, na wysokim poziomie. Znać troskę reżysera o najdrobniejszy szczegół. Zdjęcia piękne. Strona techniczna bez zarzutu.

Tylko jedno pytanie. Tytuł — „skąd niema powrotu"... Czy rzeczywiście niema? Religja daje nam odpowiedź: Chrystus nie odtracił jawnogrzesznicy.

W. P.

RADY STAREGO LEKARZA

HYGJENA OKA

Bibljoteki amerykańskie nie nabywają żadnych książek, drukowanych gotykiem. Dotyczy to oczywiście — książek niemieckich.

Ograniczenia te podyktowane są względami zdrowotności.

Druk bowiem gotycki, — którego trzyma się dotąd cała niemal prasa niemiecka — jest jedną z głównych przyczyn licznych chorób ocznych.

Warunkiem koniecznym ze względów zdrowotnych, jest — papier matowy, nigdy lśniący, (t. z. satynowany).

Najzdrowsze jest czytanie przy normalnem świetle dziennem (nigdy jednakże w słońcu).

Światło elektryczne jest nieszkodliwe, o ile używa się lampy, stojącej na stole — nie zaś wiszącej.

Należy przytem pamiętać, że przy używaniu światła sztucznego, jedynie książka powinna być w okregu promieni, natomiast oczy powinny korzystać z cienia zasłony.

Około 45 roku życia użycie szkieł jest koniecznością.

Szkła muszą być jednak stosowane indywidualne — i nigdy nie należy ich używać bez porady lekarza.

Nabytych w szkole wiadomości i rygoru w formie utrzymywania należytej odległości i pozycji odpowiedniej przy czytaniu, należy stosować przez całe życie.

WOJ. ŁÓDZKIE

ŁÓDŹ

Szajka złodziei paszportowych. — Od pewnego czasu władze policyjne w Łodzi zwróciły uwagę na wzmagające się kradzieże dowodów osobistych. Złoczyńcy kradli jedynie dowody osobiste, pozostawiając często w kieszeni znajdujący się portfel z pieniędzmi.

Onegdaj w trzech kinach nieujęci sprawcy dokonali znowu kradzieży.

W kinie „Przedwiośnie" przy ulicy Żeromskiego, skradziono wszelkie dokumenty osobiste Franciszkowi Pękale, zam. przy ul. Przędzalnianej Nr. 64; w poczekalni kina „Corso" przy ul. Zielonej, skradziono również dowody osobiste Gerszonowi Kahane (Andrzejów) i wreszcie w poczekalni kina „Zachęta" przy pl. Kościelnym nieznany sprawca skradł różne dokumenty osobiste Ickowi Pomeranc.

Kompetencje sądu dla nieletnich. Na skutek uchwały ogólnego zgromadzenia kolegjum administracyjnego sądu okręgowego w Łodzi z dnia 10 września r. b. wszelkie sprawy opiekuńcze, a więc tworzenie rady familijnej, usamowolnienie i t. p. zostały z dniem 1 października przekazane kompetencji sądu dla nieletnich.

Podania w tych sprawach należy jednak wnosić do biura podawczego przy sądzie powiatowym.

WOJ. KRAKOWSKIE

KRAKÓW

Konferencja kolejowa. — Odbyła się tu konferencja kolejowa z udziałem delegatów zarządów kolejowych Czechosłowacji, Jugosławji, Rumunji i Polski. Na konferencji omawiana była sprawa międzynarodowego obrotu wagonami towarowemi, przyśpieszenie szybkości obrotów towarowych i t. d. Konferencji przewodniczył dyr. Gronowski.

Usprawnienie działalności urzędów celnych. — Ministerstwo Skarbu zarządziło zmianę na stanowisko kierownika urzędu celnego w Krakowie. Stanowisko to objął inspektor celny p. Wiesław Zalesiński, b. kierownik urzędu celnego w Śniatynie.

Zmiana ta pozostaje w związku z dążeniem Ministerstwa Skarbu do usprawnienia działalności celnych i pozbawienia ich tendencyj biurokratycznych.

ŻYCIE STOLICY

WYCIECZKI WYDZ. KULTURY

Wydział oświaty i kultury magistratu organizuje w b. tygodniu następujące wycieczki: w sobotę dnia 4 b. m., Wystawa Turystyczna w Bagateli, w niedzielę dnia 5 b. m.,: 1) stacja pomp, 2) Mało znane zakątki i zabytki Warszawy: dawny zamek w Jazdowie, zabytki na terenie dawnych ogrodów Poniatowskiego, 3) Wystawa turystyczna, 4) pałac Łazienkowski. Informacje i zapisy w gmachu magistratu poprzeczna oficyna, 4-e piętro, tel 280-85 oraz w biurze „Orbis" przy ul. Marszałkowskiej. Wycieczki są dostępne dla wszystkich.

STAN BEZROBOCIA

Podług danych P. U. P. P., tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy cznie wykazuje 173,163 bezrobotnych, za okres od 20 do 27 września włą. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba bezrobotnych zwiększyła się o 66.

Bezrobocie zmalało w P. U. P. P.: Kalisz o 352, Biała o 301, Ostrowiec o 279, Częstochowa o 157 ect., wzrosło natomiast w P. U. P. P.: woj. śląskie o 811, Łódź miasto o 303, Bydgoszcz o 163, Białystok i Równe po 108 etc.

ZIÓRKA NA OKRĘT „DAR WARSZAWY"

Dnia 1 b. m. w Sali Malinowej Magistratu odbyło się zebranie delegatów Kół Komitetu Floty Narodowej, istniejących na terenie m. st. Warszawy.

W imieniu Komitetu zebranie otworzył gen. Marjusz Zaruski, przewodniczył sędzia P. Zdanowicz. Zebranie poświęcono omówieniu spraw „Tygodnia Propagandy i Zbiórki Stołecznego Komitetu Floty Narodowej", organizowanego w tygodniu od 12 do 19 października r. b. na budowę okrętu p. n. „Dar Warszawy".

PRZESUNIĘCIE 165 BUDEK ULICZNYCH

W związku z rozporządzeniem ruchu ulicznego w Warszawie, władze administracyjne przedsięwzięły przesuwanie budek z których odbywa się sprzedaż papierosów i gazet, stojących przeważnie na krańcach chodników, pod ściany domów, a to w tym celu, aby nie przesłaniały one kierowcom pola widzenia. Budki te były w przeważnej liczbie przyczyną nieszczęśliwych wypadków. Dotąd przesunięto w śródmieściu narazie 165 budek. W najbliższym czasie nastąpi przesunięcie wszystkich pozostałych budek w całem mieście.

W urzędach

W Warszawie przebywają w sprawach służbowych wojewodowie: białostocki, p. Zyndram - Kościałkowski i łódzki, p. Jaszczołt.

dnia 2-go b. m. metropolita lwowski kościoła grecko - katolickiego, ks. arcybiskup Szeptycki złożył wizytę p. ministrowi Beckowi w prezydjum Rady Ministrów.

Dnia 2-go b. m. powrócił prezes Rady Państwowych Zakładów Przemysłowo - Zbożowych, p. W. Przedpełski, który przebywał zagranicą w sprawach związanych z eksportem żyta polskiego.

NASZA ANKIETA O OBECNEM POŁOŻENIU PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

DZIS I JUTRO PRACOWNIKA SAMORZĄDU

WYWIAD Z P. PREZESEM POPIELAWSKIM

— Czy pracownicy samorządowi są zadowoleni ze swego bytu? — z tem pytaniem zwróciliśmy się do p. Popielawskiego prezesa Związku Pracowników Miejskich.

— Trudno mówić o zadowoleniu, — brzmi odpowiedź, —skoro ani warunki wynagrodzenia, ani zabezpieczenie na starość większości pracowników samorządu w Polsce nie odpowiadają wymogom życia. Ponieważ przy równani jesteśmy w płacach do pracowników państwowych, przeto akcję o poprawę bytu prowadzimy równolegle z ich akcją. Obecnie pragniemy wywalczyć dla pracowników samorządu nowelizację rozporządzenia p. Prezydenta z grudnia 1924 r. w sensie niewyznaczania maksymalnych płac, jak to obecnie jest przewidzione w Ustawie, lecz ustalenia wynagrodzenia zgodnie z zakresem pracy urzędnika samorządu. Przy obecnym bowiem stanie rzeczy — płaca w większości wypadków nie odpowiada ani fachowemu przygotowaniu urzędnika, ani też rodzajowi jego pracy.

— Czy duża jest różnica między płacami w administracji i w przedsiębiorstwach miejskich?

— Owszem! Wynagrodzenie pracowników przedsiębiorstw komunalnych jest wyższe, gdyż oparte bywa na kontrakcie. Fachowcy, pracy których wymaga przedsiębiorstwo nie zgodziliby się napewno na warunki, zakreślone ramami rozporządzenia, które, jak np. dla Warszawy, przewiduje najwyżej 5-ty stopień służbowy!

— Jakie jest przeciętne wynagrodzenie pracownika miejskiego w Warszawie?

— Od 300 do 400 zł.; uważamy jednak ten stan rzeczy za prowizorjum i chcemy regulacji płac, opartej na dzisiejszych faktycznych warunkach bytu —słowem domagać się będziemy przyrównania płac do życia!

— Istnieje podobno tendencja do zrównania płac w przedsiębiorstwach miejskich i w administracji.

— Tendencja taka rzeczywiście istnieje, nie sądzimy jednak, aby mogła się ona wyrazić w obniżeniu płac w przedsiębiorstwach. Raczej — w podwyżce pensji w administracji tak, by zatarły się rażące różnice między pracownikami „uprzywilejowanych" przedsiębiorstw, a „upośledzonej" administracji...

— Poza akcją o doraźną poprawę warunków bytu,—wspomniał pan prezes o sprawie zabezpieczenia na starość?!

— Miałem na myśli statut emerytalny, który nie wszędzie jeszcze został wprowadzony w życie. Przez długi czas władze nadzorcze uzależniały sprawę statutu emerytalnego od uchwalenia ustaw samorządowych; gdy jednak ta ostatnia sprawa przewlekała się zbyt długo — M. S. Wewn. wydało w r. 1929 „Satut wzorowy" emerytalny, który w wielu związkach komunalnych został już wprowadzony. Jako zasadę przewiduje on wypłatę pełnej emerytury po 35 latach służby i po dojściu do wieku 60 lat. Wydanie tego statutu jest wprawdzie dużym już krokiem naprzód, nie zadowala nas jednak w zupełności. Dążeniem związku jest wywalczenie ustawy sejmowej o zabezpieczeniu emerytalnem pracowników samorządu, tak jak dążymy również do wydania przepisów o pragmatyce służbowej, które określą wreszcie charakter pracownika samorządowego, jako pracownika prawno - publicznego.

— Pięknie to wszystko świadczy o zapobiegliwości związku, —wtrącamy.

— Leży to w naszym wspólnym interesie, a przedewszystkiem w interesie ludności. Syty, zadowolony z pracy, nie lękający się jutra, zabezpieczony pracownik o wiele sprawniej będzie załatwiał swoje funkcje; stąd oczywista korzyść dla samorządu, no i dla obywateli! — zakończył interesującą rozmowę p. prezes Popielawski.

W jutrzejszym numerze poruszymy aktualne zagadnienia warunków bytu pracowników poczty i telegrafu.

Z sali sądowej

„GRUBE RYBY" BOLSZEWICKIE NA ŁAWIE OSKARŻONYCH

Niema dnia, aby na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego nie zasiedli ci, którzy miazmatami stęchlizny bolszewickiej chcą zatruć najszersze warstwy społeczeństwa. Codziennie wyroki, które, niestety są zbyt łagodne, nie odstraszają sługusów Kremla od ich szkodliwej działalności.

Wczoraj jednak ławę podsądnych zajęli nieprzeciętni komuniści, świadczyły o tem dość gęste posterunki policyjne przed Sądem Okręgowym.

Ręka sprawiedliwości dotknęła wreszcie Daniela Reicha (właściwe nazwisko Dawid Zaks) i Zarskiego, filarów zamkniętego w r. 1928 przed wyborami do Sejmu związku proletarjatu miast i wsi.

Reich - Zaks jest znany policji politycznej jeszcze z czasów przedwojennych, kiedy to był wybitnym działaczem socjal - demokracji rosyjskiej. Przebywał on w więzieniu do czasu przewrotu rewolucyjnego, z którego przywódcy bolszewizmu zrobili Zaksa. Był on także delegatem polskiego proletarjatu do moskiewskiego kominternu.

Zarski, aczkolwiek młodszy wiekiem od swego towarzysza, również za pieniądze sowieckie rozwinął na terenie Warszawy i Łodzi antypaństwową działalność. Był on także sekretarzem generalnym związku proletarjatu miast i wsi.

O ruchliwości obu filarów komunistycznych świadczy obfity zapas bibuły i kompromitujących dowodów (około kilkuset kilogramów).

Zarski zwłaszcza jest znany policji po fabrykach; on także zwoływał wiece komunistyczne przed wyborami w r. 1928.

Obu oskarżonym grozi art. 102 K. K., który za tego rodzaju przestępstwo (zdrada stanu) przewiduje karę ciężkiego więzienia do lat 8.

Wyrok w tej sprawie zapadnie prawdopodobnie dzisiaj.

W.

Wypadki

16-LETNIA DESPERATKA

Wypadki samobójstwa stają się, niestety, coraz częstsze, na terenie Warszawy. Wczoraj znowu popełniła samobójstwo, przez otrucie się ługiem, 16-letnia Rozalja Czarnecka, służąca, w mieszkaniu przy ul. Wałowej 6. Dziewczyny nie zdołano uratować: zmarła w szpitalu. Jak stwierdza koleżanka Czarneckiej ta niejednokrotnie uskarżała się przed nią na „złe życie i złą służbę"...

NAPAD NA PLEBANJĘ

Trzech bandytów wtargnęło onegdaj w nocy do mieszkania ks. proboszcza Jana Krzyszkowskiego w Łyszkowicach (pow. Łowicki), żądając wydania pieniędzy. Otrzymawszy odmowną odpowiedź, bandyci obezwładnili księdza przeszukali szuflady i zrabowawszy 40 zł. zbiegli.

WYŚCIGI KONNE

Wyniki z czwartku

Pogodnie. Chłodno. Tor dobry.

I. Nagr. 2.500 zł. Dyst. 1100 mtr. 1) Harmonja II J. Żółkiewskiego (ż. Dorosz), 2) Jordan, 3) Stabil. Czas 1.11½ bardzo łatwo o szyję. Tot. 13.

II. Nagr. 1800 zł. Dyst. 1100 mtr. 1) Chapeau Bas A. Olszowskiego (ż. Chatisow), 2) Lu Friborn, 3) Huryska, 4) Josephine Backer, 5) Ernani, 6) Harpuna, 7) Gri - Gri. Wyc. dwa konie. Czas 1,12 bardzo łatwo o 2 dł. Tot. 24—12—15—24.

III. Nagr. 4,00 zł. Dyst. 1600 mtr 1) Egmont K. hr. Zamoyskiego i M. Radwana (ż. Magdaliński), 2) Furja, 3) Fagas. Wyc. Gran, Roi Barde, Czas 1.44½ łatwo o 1½ dł. Tot. 17.

IV. Nagr. 1800 zł. Dyst. 1100 mtr 1) Jarema III H. Strzemińskiego (j. Jednaszewski), 2) Irish Orppan, 3) Juno, 4) Isadora, 5) Dri - Dri, 6) Imarta, 7) Csok, Czas 1.12. w walce o szyję. Tot. 52—19—31—14.

V. Nagr. 2100 zł. Dyst. 1600 mtr. 1) Grażyna W. Jaśkiewicza (ż. Jagodziński), 2) Haza, 3) Centaur, 4) Awiator, 5) Czart, 6) Harriman. Wyc. dwa konie. Czas 1.45 łatwo o 2½ dł. Tot. 25—18—25.

VI. Nagr. 2100 zł. Dyst. 1100 mtr 1) Jora K. Plisowskiego (ż. Górecki), 2) Duce, 3) Colombina, Wyc. trzy konie. Czas 1,10 bardzo łatwo o 3/4 dł. Tot. 14.

VII. Nagr. Sprzedażna 4.000 zł. Dyst. 2100 mtr.

1) Dzika II T. Przyłęckiego (ch. Rok), 2) Hermes, 3) Epilog, 4) Harda, 5) Hospodar, 6) Korynna, 7) Domator, 8) Prunus, 9) Indian, 10) Bebuś, 11) Igor. Czas 2.20 łatwo o 2 dł. Tot. 35—18—34—42.

VIII. Nagr. 1600 zł. Dyst. 2100 mtr. 1) Delfin Z. Woyciechowskiego (ż. Jagodziński), 2) Tercyna, 3) Kokietka. Wyc. pięć koni. Czas 2.21½ bardzo łatwo o 6 dł. Tot. 24.

Następne wyścigi w sobotę 4-go bież. miesiąca.

Radjo

Program Polskiego Radja na poniedziałek, 6-go b. m.

WARSZAWA: 11.40. Przegląd prasy kraj. 11.58—12.10. Sygnał czasu. 12.10. Muzyka gramof. 13.10—13.25. Kom. meteor. 14.30—14.55. „Skrzynka poczt." 15.00—15.20. Kom. gospod. 16.45. Muzyka gramof. 17.15—17.40. Odczyt z Krakowa. 17.45. Muzyka lekka. 18.45—19.10. Rozmaitości. 19.10. Skrzynka poczt. roln. 19.25—19.35. Muzyka gramof. 19.35—19.50. Pras. dziennik radj. 19.50—20.00. Muzyka gramof. 20.00—21.30. Koncert międzynarodowy z Lipska. 21.30. Feljeton: „Przez góry i pustynie Mongolji". 21.45. Muzyka. 22.10. Feljeton: „Naoczny świadek". 22.25—22.35. Płyty gramof. 22.50. Kom. meteor. 23.00—24.00. Muzyka tan.

KRAKÓW: 11.40. Przegląd prasy kraj. 11.58—12.10. Sygnał czasu. 12.10—13.10. Kom. meteor. 14.30. Skrzynka poczt. 15.00. Kom. gospod. 15.50—16.15. „Najnowsze wydawnictwa". 16.15—16.45. Transm. z Warsz. 16.45—17.15. Koncert gramof. 17.15—17.40. Odczyt p. t. „Czem jest człowiek?" 17.45—18.45. Muzyka tan. z Warsz. 19.10. Skrzynka roln. 19.25—19.35. Koncert gramof. 19.35. Radj. dziennik pras. 19.50—20.00. Muzyka gramof. 20.00—21.30. Koncert międzynar. z Lipska. 21.30. Feljeton z Warsz. 22.10. Feljeton z Warsz. 24.00 Hejnał z Wieży Marj.

POZNAŃ: 7.15. Gazeta poranna R. P. 13.00—13.05. Sygnał czasu. 13.05—14.00. Koncert gramof. 17.45—18.45. Koncert popoł. 19.00—19.15. Interludjum muz. 19.15—20.15 Dodatek do gazety por. R. P. 20.00. „Silva rerum". 20.00—21.30. Koncert międzynar. z Lipska. 22.00—22.15. Sygnał czasu.

KATOWICE: 11.40. Przegląd prasy kraj. 11.58—12.10. Sygnał czasu. 12.10—13.10. Koncert gramof. 15.00. Kom. gospod. 16.15—16.45. Aud. dla dzieci i młodzieży. 16.45—17.15. Koncert gramof. 17.15—17.40. Odczyt z Krakowa. 17.45. Muzyka tan. z Warszawy. 18.45. Odcinek powieściowy. 19.35—19.50. Pras. dziennik radj. 19.55—20.00. Kom. Strażactwa Śląsk. 20.00. Koncert międzynar. i feljetony z Warsz. 23.00. „Cyganerja", opera w 4-ch aktach.

WILNO: 11.58. Sygnał czasu. 12.05—13.10. Muzyka gramof. 13.10. Kom. meteor. 16.00—16.05. Program dzienny. 16.05—16.15. Kom. sportowy 16.15—16.45. Transm. z Warsz. Aud. dla dzieci. 16.45—17.15. Muzyka gramof. 17.15—18.45. Odczyt z Krakowa i koncert z Warsz. 18.45—19.05. „Róża, najekonomiczniejsza ozdoba ogrodu". 19.05—19.25. „Tygodnik artystyczny". przegląd najważniejszych wydarzeń. 19.25—19.35. Muzyka gramof. 19.35. Pras. dziennik radj. 20.00—24.00. Transm. z Warsz.

Dzisiejsze pogrzeby

POWĄZKI

Wojtkiewicz Stanisław, l. 33 kapitan godz. 10½ kośc. Garnizonowy; Kunowski Julian, l. 68 urzędnik g. 14 kośc. św. Barbary; Frelich Stanisław, l. 45 przez Ubezp. godz. 11½ kośc. św. Barbary; Ogłow Leon, l. 10 godz. 11½ kośc. św. Antoniego.

BRÓDNO

Ostrowska Józefa, l. 46 godz. 10 szp. św. Łazarza; Rybak Kazimierz, l. 3 godz. 10 Dzielna 4; Kuniecki Ludwik, l. 69 emeryt godz. 13 kośc. św. Barbary; Dziubak Ignacy, l. 68 kamieniarz godz. 13 Przebieg 3; Piątek Agnieszka, l. 76 godz. 13 Solec 56

Jaka będzie pogoda?

Dziś: W północnej połowie kraju zachmurzenie duże, przelotne deszcze. Pozatem jeszcze dość pogodnie, rano mglisto, słabe wiatry północne. Wzrost temperatury, tylko w górach możliwe przymrozki.

Redaktor naczelny: Dr. Juljan KOŁOMYJSKI. Red. odpowiedzialny: WACŁAW GRABOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ, sp. z o. o.

Drukarnia Archidiecezjalna Krak. Przedm. 71.